

*Wiesława Iwaniak*

## E-dziennik – blaski i cienie

Wprowadzenie do szkoły elementów innowacyjnych w zakresie technologii informacyjnej powoduje pewne zmiany w funkcjonowaniu placówki. To dyrektor bierze na siebie odpowiedzialność za te przemiany i może stać się motorem – albo hamulcem – we wprowadzaniu nowych rozwiązań do „starej szkoły”. Czy „stara szkoła” ma szansę stać się „nową szkołą”, szkołą nowoczesną i nowoczesnie zarządzaną? Szkołą, która szuka sposobów na podniesienie jakości pracy, a co za tym idzie, efektów kształcenia? Jednym z takich środków jest wdrożenie do systemu szkolnego dokumentacji w formie dziennika elektronicznego.

Głównym powodem wprowadzenia do szkoły e-dziennika jest jego funkcjonalność i przydatność. Korzyści wynikające z jego wprowadzenia to ogromne ułatwienie i oszczędność czasu w kwestii przygotowania statystyk, sprawozdań i raportów. Przygotowanie do wywiadówek jest szybsze, ponieważ, dzięki obowiązkowej systematyczności, wszystkie oceny i nieobecności wpisywane są na bieżąco. Rodzice, którzy logują się w systemie, nie są zaskakiwani negatywnymi opiniami na temat nauki i frekwencji swojego dziecka – mogą codziennie kontrolować przebieg nauczania. Nauczyciel nie jest niedostępny, jego praca staje się bardziej transparentna, kontakt z nauczycielem odbywa się za pomocą poczty e-mail. Synchronizacja dziennika elektronicznego z systemem obsługi sekretariatu powoduje łatwiejszy dostęp do danych o uczniu, drukowanie świadectw itp. Nauczyciele sygnalizują lepszą frekwencję, a co za tym idzie – większą skuteczność i monitoring nauczania. Dyrektor szkoły może kontrolować nauczycieli pod względem systematyczności oceniania, co również ma niewątpliwie wpływ na jakość pracy pedagogicznej. Co do uczniów – dyrektor ma możliwość obserwacji ich postępów w nauce i ocenę frekwencji. Ważną informacją jest również to, że nauczyciele nie zgłaszają uwag związanych z obsługą techniczną tego syste-

mu, a jeszcze, dodatkowo, firmy informatyczne oferują specjalistyczne szkolenia w tym zakresie.

Rozpatrując słabsze strony dziennika elektronicznego, można wymienić to, że jest to produkt w fazie wdrażania, a przez to jeszcze niedoskonały. Użytkownicy skarżą się na trudności w logowaniu przy podziale na grupy (np. językowe), kiedy grupę stanowią uczniowie z kilku klas, bądź w szkołach o profilach zawodowych. Trudności te z pewnością będą niwelowane, a firmy informatyczne będą starały się zaproponować produkt najwyższej jakości i przydatności.

Ważna jest tu kwestia otwartości dyrektora szkoły na takie rozwiązania. Z obserwacji wynika, że to właśnie dyrektor inicjuje wprowadzenie zmiany w szkole. Postawa dyrektora i jego styl zarządzania są najważniejszymi powodami wprowadzenia e-dziennika. Dyrektor powinien umieć zarazić swoją pasją grono pedagogiczne, ale w żadnym razie nie powinno to być narzucenie swojego zdania. Z pewnością ważnym argumentem dla dyrektora szkoły jest opinia innych dyrektorów, którzy wcześniej wprowadzili dziennik elektroniczny do swoich szkół. Stosowanie nowych rozwiązań ma też aspekt społeczny (środowiskowy). Szkoła, która prowadzi dziennik elektroniczny, jest lepiej postrzegana w środowisku lokalnym i oceniana jako nowatorska, poszukująca nowych ciekawych rozwiązań. (Może tak się zdarzyć, że ten aspekt będzie jednym z czynników decydujących o wyborze szkoły dla swojego dziecka przez rodziców).

Nie bójmy się więc zmian! Z pewnością warto zainwestować w przyszłość i rozwój szkoły, a także nas samych.

---

Autorka jest pracownikiem Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Warszawie